

ADORACJA PANA JEZUSA Z PASTUSZKAMI Z FATIMY



„Panie, przenikasz i znasz mnie, Ty wiesz kiedy siadam i wstaję. Z daleka przenikasz moje zamysły i widzisz moje działanie i mój spoczynek i wszystkie moje drogi są Ci znane. Choć nie ma jeszcze słowa na moim języku, Ty Panie już znasz je w całości. Ty ogarniasz mnie zewsząd i kładziesz na mnie swą rękę . Przedziwna jest dla mnie Twa wiedza, zbyt wzniosła, nie mogę jej pojąć.” (Ps139,1-6)

Panie Jezu utajony w Najświętszym Sakramencie uwielbiam Cię! Ty powiedziałeś że przywołujesz do siebie tych, których sam chcesz - „ potem wszedł na górę i przywołał do siebie tych których sam chciał, a oni przyszli do niego.” MK 3, (13-14)

Jestem Panie, chcę odpowiedzieć na Twoją Miłość do mnie. Chcę kochać Twoje Najświętsze Serce, pragnę wody żywej , którą tylko Ty możesz mi dać. Chcę słuchać Twoich Słów i karmić się Twoim Ciałem, bo kto spożywa Twoje Ciało i pije Twoją Krew ma życie wieczne. „Pociągnij mnie za sobą! Pobiegnijmy! Wprowadź mnie królu w twe komnaty! (Pnp1,4)

Panie mój, połóż dzisiaj swoje zranione dłonie na mojej głowie i módl się, bym kochała Cię ponad wszystko. a moich bliźnich ze względu na Ciebie. Chcę kochać tak jak Ty, modlić się tak jak Ty i cierpieć za biednych grzeszników tak jak Ty .

Panie, prosimy daj nam Ducha Świętego, rozpal nasze serca, byśmy płonęli ogniem Twojej Miłości. Duchu Święty przyjdź, oddaje i poświęcam Ci siebie . Przyjdź i działaj we mnie! Przyjdź i rozpal mnie! Daj pokój radość i Miłość .

Maryjo, Matko Różańca Świętego, Tobie powierzam ten święty czas spotkania z Twoim Synem. Prowadź mnie do Jezusa i naucz trwać przed nim w cichości i pokorze serca, abym nie straciła nic z tego, co

On chce mi powiedzieć i była zawsze gotowa pełnić wolę Ojca, tak jak Ty.

Zapraszamy na dzisiejszą Adorację wszystkich Świętych, Aniołów, Archaniołów, a w szczególności Pastuszków z Fatimy, aby czuwali nad naszą modlitwą i uczyli nas, jak być świętymi, bo do tego powołał nas sam Bóg .

Dnia 13 Maja 1977 roku portugalskim ubogim pastuszkom z Fatimy : Franciszkowi, Hiacyncie i Łucji ukazała się Maryja. Powiedziała im, że jeżeli ludzie się nie nawrócą i nie podejmą czynów pokutnych, świat skazany jest na niechybny koniec. Podczas kolejnych objawień Maryja prosiła dzieci, by odmawiały codziennie różaniec i pokutowały w intencji nawrócenia grzeszników, aby w ten sposób wynagrodzić za ich winy wobec Niepokalanego Serca Maryi.

„ A obok krzyża Jezusowego stały : Matka Jego i siostra Matki Jego Maria, żona Kleofasa i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok niej ucznia, którego miłował , rzekł do Matki: „Niewiasto o to syn Twój”, następnie rzekł do ucznia: „ oto Matka Twoja” I od tej pory uczeń wziął Ją do siebie”(J19,25-27)

Jezus, każdemu kto trwa pod jego Krzyżem, dał Swoją Najdroższą Matkę. Maryja objawia się w Fatimie, ponieważ Jej Serce boleje, kiedy zagrożony jest los Jej dzieci. Jak bardzo Jezus musi kochać każdego z nas, że daje nam Swoją ukochaną Matkę!

„ Przedziwna jest dla mnie Twa wiedza, zbyt wzniosła: nie mogę jej pojąć. Gdzież się oddałeś przed Twoim duchem? Gdzie ucieknę od Twego oblicza ? Gdy wstąpię do nieba tam jesteś, jesteś przy mnie , gdy się w Szeolu położę. Gdybym wziął skrzydła jutrzeńki, zamieszkał na krańcu morza, tam również Twa ręka będzie mnie wiodła i podtrzyma mnie Twoja prawica. Jeśli powiem: „ Niech mnie przynajmniej ciemności okryją i noc mnie otoczy jak światło”. Nawet ciemność nie będzie ciemna dla Ciebie, a noc jak dzień zajaśnieje. (Ps139,6-12)

Błogosławiony Franciszek Marto urodził się 11 czerwca 1908 roku w wiosce ALJUSTREL, należącej do parafii Fatima w Portugalii . Jego rodzice, którzy byli pasterzami zadbali o jego chrześcijańskie wychowanie codziennie odmawiając różaniec święty. Był dzieckiem spokojnym i wrażliwym, lubił samotność. Kochał przyrodę a szczególnie ptaki, z którymi często dzielił się śniadaniem. Odznaczał się głęboką wiarą, lubił kontemplować. Był opiekuńczy i zdolny do wielkich poświęceń. Po objawieniach jego największym pragnieniem

stało się pocieszenie Pana Jezusa zasmuconego grzechami ludzi. W tej intencji ofiarował wszystkie modlitwy i cierpienia które go spotkały.

Franciszek poznał jak ogromną miłość ma Jezus dla każdego z nas. Bo który król daje krew i ciało za swego poddanego ? Który król przestępcy, najmarniejszemu wyrzutowi otwiera miłosiernie ramiona i oddaje życie dla jego szczęścia ? Który król schodzi do swego poddanego, przebywa z nim, troszczy się o niego, bezgranicznie go miłuje i obsypuje łaskami żądając w zamian tylko miłości ? Który król mieni się bratem poddanego? Tylko JEZUS... JEZUS... JEZUS... To Jezus rozpięty na krzyżu wyciąga do ciebie skrwawione ramiona. W ranach dłoni drga Krew najżarliwszej Bożej Miłości. Najświętsze Serce otworzone włócznią... Stań pod Krzyżem , niech zagubieni ludzie znajdą tam Ciebie. Mów im o Jego Miłości i Jego boleściach, mów zrozumieniem, przebaczeniem , mów pokorą i nadzieją wieczności ! Pokaż drogę zmartwychwstania, aby uchronić innych przed grzechem, rozpaczą i wiecznym potępieniem! Jesteś tutaj, bo Bóg cię wezwał, pociągnął... Szukałeś Miłości –oto Ona. KOCHAJ ! Zanurz się w Niej cały. Bóg daje ci się cały, dla ciebie pozwolił uwiezić się w Najświętszym Sakramencie, choć wiedział, jak strasznie będzie znieważany. Któż pojmie bezmiar Jego Miłości do ludzi , do każdego człowieka , do ciebie ! On chce do ciebie mówić , słuchaj :

„Zaiste jak niewiastę porzuconą i zgneźbioną na duchu, wezwał cię Pan. I jakby do porzuconej żony młodości mówi twój Bóg: na krótką chwilę porzuciłem ciebie , ale z ogromną miłością cię przygarne. (...) Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać ,ale miłość moja nie odstąpi od ciebie. (Iz54,7-10)

„Zanim ukształtowałem cię w łonie matki , znałem cię, nim przyszedłeś na świat poświęciłem cię. (...) Nie lękaj się ich, bo ja jestem z tobą, by cię chronić” (Jr1,5-8)

„ Oto przechodziłem obok ciebie i ujrzałem cię. Był to twój czas , czas miłości . Rozciągnąłem poję płaszcz mego nad tobą i zakryłem twoja nagość . Związałem się z tobą przysięga i wszedłem z tobą w przymierze” (Ez16,8)

„ i poślubię cię sobie na wieki ,poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana.”(Oz 2,21-22)

Błogosławiony Franciszek pragnął jak najszybciej przyjąć Komunię Świętą i dostąpić wiecznej radości w niebie. Całe swe życie i pokutę ofiarował, aby pocieszyć Pana. Rozpoczął naukę w szkole

podstawowej, która znajdowała się obok kościoła, do którego często wchodził i godzinami modlił się przed tabernakulum, aby towarzyszyć znieważonemu przez ludzi Chrystusowi. O objawieniach mówił: myśmy płonęli w tym świetle, które jest Bogiem i nie spaliliśmy się. Jakim jest Bóg, tego nie można by powiedzieć. Tego właśnie nikt nie zdoła wypowiedzieć." Franciszek zmarł na gripę nie ukończywszy 11 lat. Krótko przed śmiercią przyjął na swą gorącą prośbę pierwszą Komunię Świętą .

„ Mój miły jest mój a ja jestem jego” (Pnp2,16)

„ Ja śpię lecz serce me czuwa: Cicho! Oto miły mój puka! (Pnp5,2)

„ Jak jabłoń wśród drzew leśnych, tak ukochany mój wśród młodzieńców. W upragnionym jego cieniu usiadłam, a owoc jego słodki dla mego podniebienia. Wprowadził mnie do sali biesiadnej, a godłem jego nade mną jest miłość. „ (Pnp2,3-4)

----- PIEŚŃ -----

„ Ty bowiem utworzyłeś moje nerki, ty utkałeś mnie w łonie mojej matki . Dziękuję ci ze stworzyłeś mnie tak cudownie, godne podziwu są twoje dzieła . I dobrze znasz moja dusze, nie tajna ci moja istota, kiedy w ukryciu powstawałem, utkany w głębi ziemi.. Oczy Twoje widziały me czyny i wszystkie są spisane w Twojej księdze; dni określone zostały, chociaż żaden z nich [jeszcze] nie nastąpił. (Ps139,13-16)

Bóg ma dla każdego z nas najlepszy plan.

Bł. Hiacynta Marto urodziła się 11 marca 1910 roku. Była ruchliwym, żywym dzieckiem, choć nie brakowało jej nieczęstej u dziecka powagi. Objawienia Matki Bożej wzbudziły w niej głęboką litość nad grzesznikami i współczucie na myśl o czekających ich po śmierci mękach piekielnych. Dlatego modliła się gorąco o ich nawrócenie i pokutowała w tej intencji. Jak to się stało – pisze Łucja - że Hiacynta taka mała, mogła zrozumieć ducha umartwienia i pokuty i z takim zapałem mu się oddać. Wydaje mi się, że była to najpierw szczególna łaska, której Bóg za pośrednictwem Niepokalanego Serca Maryi chciał udzielić, a potem widok piekła i nieszczęścia dusz, które się tam dostają. Niektórzy ludzie, nawet pobożni, nie chcą dzieciom mówić o piekle, żeby ich nie przerażać, ale Bóg nie zawahał się pokazać go trojgu dzieciom, z których jedno miało zaledwie 8 lat. Hiacynta często siadała na ziemi lub na jakimś kamieniu i zadumana zaczynała mówić: «Piekło, piekło, jak mi żal tych dusz, które idą do piekła, i tych ludzi, którzy tam żywcem płoną, jak drzewo w ogniu.» Drżąc klękała z rękami złożonymi, aby powtarzać modlitwę, której Pani nasza nas

nauczyła: O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i dopomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego Miłosierdzia. Pewnego dnia Matka Boża przyszła do dzieci i powiedziała, że wkrótce wróci, aby zabrać Franciszka, a Hiacyntę zapytała czy chce jeszcze dłużej zostać na ziemi, aby cierpieć za zbawienie grzeszników. Zgodziła się, bowiem była tak głęboko poruszona wizją piekła, że żadna pokuta nie wydawała się jej zbyt wysoką ceną za zbawienie dusz. Zmarła mając 10 lat po długiej chorobie. Swe cierpienia ofiarowała za nawrócenie grzeszników, za pokój na świecie i w intencji Ojca Świętego.

Podczas Mszy Św. Beatyfikacyjnej Franciszka i Hiacynty 13 maja 2000 roku Jan Paweł II powiedział: „ Powodowana macierzyńską troską Najświętsza Panna przybyła tutaj do Fatimy, aby zażądać od ludzi, by nie znieważali więcej Boga, naszego Pana, który dosyć już został znieważony”

„ Lecz on się obarczył naszym cierpieniem , on dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali , chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie. (...)Dręczono Go, lecz sam pozwolił się gnębić , nawet nie otworzył ust swoich. Po udręce i sędzie został usunięty, a kto się przejmuje jego losem?”(Iz 53,4-8)

Jezus przyszedł do nas w postaci ludzkiej a my zgotowaliśmy mu marne przyjęcie „ syn człowieczy nie miał gdzie głowy skłonić” „ przyszedł do swoich a swoi go nie przyjęli...”Mimo ludzkiej niewdzięczności, „ on idąc wszędzie dobrze czynił...” i za to skazany został na okrutną śmierć. Mimo to nie wyczerpała się Jego Najśłodsza Miłość ku nam, zmartwychwstał , dał nam Ducha Świętego Pocieszyciela i przez blisko dwa tysiące lat ponawia codziennie Swoją Ofiarę podczas każdej Mszy Świętej, kiedy to daje się nam cały , byśmy zrozumieli i kochali. Tylko w tej Bożej Miłości, tylko w tym żarze Ofiary jest wybawienie świata ze wszystkich grzechów.

Panie, przepraszam że wiele razy biczowałam Cię w swoim sercu brakiem zaufania, brakiem wiary, zazdrością, lenistwem. Przepraszam, że wiele razy swymi grzechami przybijałam cię do krzyża, skazywałam na śmierć. Panie, wybacz mi prośbę moje niedowiarstwo, moją pychę i egoizm. Weź moje serce i daj mi Swoje. Przemień mnie w Siebie, bo Ty WSZYSTKO możesz.

O Maryjo, naucz mnie proszę adorować Jezusa, aby ukoić Jego ból z powodu zniewag i utraty grzeszników .O mój Jezu, ogłaszam Cię dzisiaj jedynym Panem i Królem mego serca.

„Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, Zbawcy moim.”(Łk1,46-47)

„ Chcę Cię wywyższać Boże mój, Królu, i błogosławić imię Twe na zawsze i na wieki. Każdego dnia będę Ciebie błogosławił i na wieki wystawiał Twe imię. Wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały, a wielkość Jego niezgłębiona.” (Ps145,1-3)

Od Franciszka i Hiacynty uczymy się ukochania modlitwy różańcowej i prostoty serca dziecka, które podtrzymywane miłością Boga , nie kłamie i nie udaje, jest szczere i pełne ufności wobec Boga i ludzi.

„Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego.”(Mt 18,1-4).

Łucja Dos Santos urodziła się 22 marca 1907 roku w ALJUSTREL. Charakteryzowała ją niezwykła pobożność i troska o los bliźnich. Cztery lata po objawieniach Łucja opuściła Fatimę , by zostać uczennicą w kolegium sióstr Świętej Doroty, w wieku 21 lat złożyła śluby wieczyste przyjmując imię zakonne siostry Marii Bolesnej. 20 lat później Łucja wstąpiła do Karmelu Świętego Józefa przyjmując imię siostry Marii Łucji od Niepokalanego Serca Maryi złożyła śluby jako karmelitanka bosa.

Dla Łucji najważniejsza była miłość do kościoła i służba Ojcu Świętemu. Łucja apelowała o wierność modlitwie różańcowej. -Codzienny różaniec może zapewnić światu pokój i otworzyć przed nami bramy nieba. Kiedy odmawiamy różaniec rozważając tajemnice Pisma Świętego, sam Bóg pochyla się nad nami jak Archanioł Gabriel w tajemnicy zwiastowania. Różaniec to wyznanie miłości do Marii i jej Syna. Łucja apelowała również o praktykowanie nabożeństwa pierwszych sobót i wierność orędziu Fatimskiemu. Według wizjonerki z Fatmy największym szczęściem jest być całym dla Jezusa i Marii i kochać ich bezwarunkowo. Zadaniem każdego z nas jest dawać Jezusowi i Marii pociechę bycia kochanymi. Pan Jezus chciał by Łucja żyła dłużej po to, aby Maryja była bardziej znana i kochana a także, by mogła uczyć ludzi jak oddawać cześć Niepokalanemu Sercu Marii. Zmarła 13 lutego 2005 roku w Karmelu w Coimbrze.

Łucja pisze:” kiedy wszystko wydaje się stracone, wtedy zdarza się cud... tu leży moja ufność, ale ufność domaga się modlitwy, pokuty a nade wszystko tego, co prowadzi do porzucenia grzechu. To właśnie

jest konieczne do uzyskania łaski." Bóg domaga się naszej współpracy i pokuty.

Maryjo, Ty w pierwsze soboty otwierasz swe Niepokalane Serce dla każdego. Proszę, otwórz przede mną Swe Serce, bo chcę Cię naśladować i żyć Miłością do Jezusa. Chcę zawsze trwać w stanie łaski i miłować Twój Święty różaniec. Pragnę również wszystko co mogę ofiarować w duchu zadośćuczynienia za grzeszników. Niech moje życie stanie się ofiarą przebłagalną za życie tych, którzy odrzucają Miłość Boga. Maryjo uczyni moje życie perłą dla Jezusa.

PIEŚŃ

„Wybadaj mnie Boże i poznaj me serce, doświadcz mnie i poznaj moje troski i zobacz czy nie podążam drogą nieprawości , a prowadź mnie drogą odwieczną.”(Ps139,23-24)

„Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego!

Uznaję bowiem moją nieprawość, a grzech mój jest zawsze przede mną.”(Ps51,4-5)

„Odwróć oblicze swe od moich grzechów i wymaż wszystkie moje przewinienia!

Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnow w mojej piersi ducha niezwykłego.” (Ps51,11-12)

Ty panie przenikasz wszystko. Ty wiesz wszystko. Pragnę z całego serca znienawidzić grzech, bo mnie od Ciebie oddziela. Grzech wiedzie do życia bez Miłości, do śmierci wiecznej, do piekła. Ty powiedziałeś :

„Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi, gdyż wielu, powiadam wam , będzie chciało wejść, a nie zdołają . Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojąc na dworze zaczniecie kołatać do drzwi i wołać : Panie otwórz nam ! (...) Lecz on wam odpowie: Powiadam wam nie wiem skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy, którzy dopuszczacie się niesprawiedliwości. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.” (Łk13,24-28)

„Pani Nasza pokazała nam morze ognia, które wydawało się znajdować w głębi ziemi; widzieliśmy zanurzone w tym morzu demony i dusze niczym przezroczyście, płonące węgle, czarne lub brunatne, mające ludzką postać, pływające w pożarze, unoszone przez płomienie, które z nich wydobywały się wraz z kłębamii dymu, padając na wszystkie strony jak iskry w czasie wielkich pożarów, pozbawione ciężaru i równowagi, wśród bolesnego wycia i jęków rozpacz, tak że byliśmy przerażeni i drżeliśmy ze strachu”.(Łucja)

„ Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga ? I we mnie wierzcie. W domu ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. Znacie drogę dokąd idę.(...)Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do ojca inaczej jak przeze Mnie.” (Jn14,1-7) Dlatego chcę ją przynęcić, na pustynię ją wyprowadzić i mówić jej do serca.” (Oz 2,16-17)

----- CISZA -----

Pragnę aby każda dusza wysławiała dobroć moją . Pragnę zaufania od swych stworzeń, zachęcaj dusze do wielkiej ufności w niezgłębione miłosierdzie moje. Niechaj się nie lęka do mnie zbliżyć dusza słaba, grzeszna, a choćby miała więcej grzechów niż piasku na ziemi, ustanie wszystko w otchłani miłosierdzia mojego.

Palą mnie płomienie miłosierdzia, pragnę je wylewać na dusze ludzkie. O jaki mi ból sprawiają kiedy ich przyjąć nie chcą. Powiedz zbolełej ludzkości, niech się przytuli do miłosiernego serca mojego. Powiedz im że jestem miłością i miłosierdziem samym. Kiedy dusza zbliża się do mnie z ufnością napełniam ją takim ogromem łaski, że sama w sobie tej łaski pomieścić nie może, ale promieniuje na inne dusze. Dusze które szerzą cześć miłosierdzia mojego, osłaniam przez całe życie jak czuła matka swe niemowlę, a w godzinie śmierci nie będę ich sędzią, ale miłosiernym zbawicielem. W tej ostatniej godzinie nic dusza nie ma na swą obronę, prócz miłosierdzia mojego. Szczęśliwa dusza, która, przez całe życie zanurzała się w źródle miłosierdzia, nie dosięgnie jej sprawiedliwość. Wszystko to co istnieje, zawarte jest we wnętrzościach mojego miłosierdzia głębiej niż niemowlę w łonie matki. Jak boleśnie rani mnie niedowierzenie mojej dobroci. Najboleśniej ranią mnie grzechy nieufności.

Panie Jezu, spraw proszę, abym nigdy nie zwątpiła w Twoją nieskończoną Miłość i Miłosierdzie. Abym potrafiła ufać Tobie w najtrudniejszych chwilach, zwłaszcza kiedy upadam i boleśnie doświadczam swojej słabości. W tych chwilach pragnę wtulić się jak małe dziecko w Twoje miłosierne ramiona i powtarzać: Jezu, ufam Tobie.

Panie, to Ty mnie pociągnąłeś, zwabiłeś mnie na tę Adorację, uwiodłeś mnie Swoją Miłością. Ogarniasz moją biedną duszę promieniami Swojego Miłosierdzia. Dotykasz mojego serca, dajesz mi pokój, radość i Miłość... „ Połóż mnie jak pieczęć na twoim sercu, jak pieczęć na twoim ramieniu, bo jak śmierć potężna jest miłość,(...) żar jej to żar ognia,

płomień Pański. Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości, nie zatopią jej rzeki” (Pnp8,6-7)

Dziękuję Ci Jezu, błogosław nam razem z Maryją i Pastuszkami z Fatimy.